

Warszawa, 30 kwietnia 2003

DOGOTERAPIA - FUNDACJA "PRZYJACIEL"

Jestem mamą Tomka - chłopca z lekkim autyzmem, dziś 6-cioletniego. Nasz syn całkiem niezłe mówi, nie ma upośledzenia umysłowego ani innych sprzężonych niepełnosprawności. Od prawie 2 lat jest intensywnie rehabilitowany pod opieką Fundacji "Synapsis". a od roku uczęszcza do przedszkola integracyjnego - m.in. na zajęcia "zerówki" i angielski. Poza przedszkolem i codziennymi ćwiczeniami programów według Delacato (rano ok. 20 minut i po południu ok. 1 godziny), raz w tygodniu jeździ na zajęcia integracji sensorycznej. oraz do niedawna raz w tygodniu uczęszczał na hipoterapie.

Dogoterapia z Fundacji "Przyjaciel" trwa dopiero trzy miesiące. Tomek spotyka się z labradorem Bimem i jego panią Magdaleną Buszko, u siebie w domu, raz w tygodniu, na pół godziny. Przez pierwszy miesiąc przychodziła też do nas pani Nina Bekasiewicz. bo Tomek tak bardzo bał się psa. że jedna z terapeutek musiała cały czas trzymać go na smyczy, aby druga mogła spokojnie proponować mu różne zabawy.

Tomek powoli przełamywał strach przed zbliżeniem się i dotknięciem psa: już nie ucieka cały czas z nogami na kanapę, gładzi pieska po grzbiecie i głowie i czesze go, zdejmuje mu i zakłada smycze, karmi go bezpośrednio z ręki, a nie tylko rzucając smakołyki.

3 miesiące temu Tomek wpadał w panikę na widok jamnika po drugiej stronie ulicy. Teraz najbardziej lubi aportowanie piłek i nie boi się nawet zabrać Bimowi piłki z pyska. Ćwiczy trzymanie go na smyczy i chodzenie z nim przy nodze. Chodzą na spacerzy na pobliski skwer.

Nadal boi się głośnego szczekania, ale myślę, że stopniowo nabiera poczucia panowania nad zwierzęciem. Dostrzega też jasne reguły w komendach i zaczyna radzić sobie z trudnymi sytuacjami.

Nieoczekiwanie coraz lepszy jest też kontakt Tomka z kotką, która mieszka z nami. Bałam się. jak ona w ogóle to przetrwa. Podczas zajęć po prostu skutecznie chowa się, a w pozostałym czasie nasz syn mniej ją goni i zaczepia, a bardziej się o nią troszczy.

Ostatnio m.in. zajęcia z psem bardzo pobudziły rozwój rysunków Tomka. Oprócz postaci człowieka, domków i samochodów zaczęły pojawiać się w nich zwierzęta i inne istoty - oczywiście pies. oraz Pszczółka Maja, Smok Tabaluga ...

Tomek coraz więcej i sprawniej mówi i rozmawia. W relacjach z różnymi osobami dużo opowiada o psie i o zabawach z nim (czasem mieszając życzenia, na realizację których jeszcze się nie odważył z rzeczywistością), a także o codziennych doświadczeniach np. w przedszkolu. Prawie zawsze wieczorem po zajęciach opowiada z entuzjazmem tacie, co robił.

Tomek bardzo lubi te spotkania. Nawet na początku, kiedy bardzo bał się w ogóle zbliżyć do psa. czekał na wizytę Bima już na kilka dni przedtem. Stara się sprawnie wyjść z przedszkola, żeby zdążyć na odpowiedni autobus i nie spóźnić się. Wybiega na klatkę schodową, żeby go powitać. Żałuje, kiedy w cotygodniowym rytmie następuje przerwa spowodowana np. chorobą pieska. Na prośbę pani Magdy, często i chętnie przygotowuje rysunki dla Bima.

My - rodzice jesteśmy wdzięczni terapeutom za stały kontakt z nami. pytania o funkcjonowanie Tomka i o uwagi do zajęć, co na pewno pomaga zrozumieć Tomka i skuteczniej z. nim współpracować.

Cieszymy się, że zdecydowaliśmy się na zajęcia dogoterapii dla naszego synka.

